Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 12 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Pol. [illegible] (Tel. [illegible]). — Telef. Nacz. Redaktora 3

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nr. 7159. Lwów, wtorek, 19 sierpnia 1924. Rok XV.

Jak zakończono konferencję w Londynie.

Nareszcie odkrycie zwłok Matteottiego.

Konferencję londyńską zakończono „serdecznie"

Definitywna rezolucja. — Koalicja oświadcza się za pożyczką 800 milj. m. dla Niemiec.

Londyn, 17 sierpnia. (Tel. G. P.) Wczoraj późnym wieczorem wśród atmosfery bardzo serdecznej konferencja została zakończona, poczem wygłosili przemówienia szefowie wszystkich delegacji. Jeszcze przed otwarciem obrad ostatniego plenarnego posiedzenia Rada 14-u odbyła **krótkie posiedzenie**, na którem uchwalono następującą ważną rezolucję:

Zebrani zgodni są co do tego, że wprowadzenie w życie planu Davesa tj. ostateczne zarządzenia, na których opierać się ma realizacja tego planu, a które są objęte niniejszem porozumieniem, pozostają w ścisłej i bezpośredniej zależności od udzielenia na cele wykonania planu pożyczki w wysokości 800 milj. marek złotych, jako koniecznego warunku. Wychodząc z tego założenia, rządy sojusznicze pragną pomyślnej realizacji tej pożyczki, zabezpieczonej przedewszystkiem przewidzianymi gwarancjami i dlatego zwracają się do centralnych instytucji bankowych każdego z krajów zainteresowanych.

„Pierwszy realny traktat pokojowy".

Tak nazywa Macdonald wynik konferencji londyńskiej.

Londyn, 18. sierpnia. (Tel. G. P.) W mowie wypowiedzianej na ostatniem plenarnem posiedzeniu, a zamykającej konferencję, Mac Donald poruszył sprawę ewakuacji wojskowej Zagł. Ruhry. Mowca poinformował zebranie, że w kwestji tej nastąpiła między rządem francuskim, belgijskim i niemieckim wymiana not a postanowienia powzięte w tej sprawie utrzymują w mocy tezę franc., stanowiącą mianowicie, że ewakuacja Zagłębia Ruhry nastąpi w ciągu 12 miesięcy, licząc od dnia zamknięcia konferencji. Jest to maksymalna granica trwania okupacji. W międzyczasie ewakuowane będą i to bezzwłocznie niektóre strefy okupacyjne.

Mac Donald powiedział między innymi, co następuje: **Możemy być szczęśliwi i dumni z osiągniętych dotychczas wyników.** Ilekroć spotkaliśmy się na podobnych konferencjach w latach poprzednich, za każdą razą stawały przed nami takie trudności i takie różnice w poglądach, że zdawało się, że nie może być mowy o ich rozwiązaniu. Natomiast od chwili, gdyśmy się zebrali na naszej ostatniej konferencji **wkroczyliśmy na szczęśliwą drogę porozumienia.**

Niemożliwem jest w stosunku do zasług, jakie położyli wszyscy uczestnicy konferencji, wyliczać poszczególne nazwiska i stopniowania położonych zasług. Wszyscy obecni jednak zgodzą się, **że cały ciężar sprawy i największą odpowiedzialność trzech z pośród nas niosło na swoich barkach. Tymi osobami są dwaj moi koledzy, premjerzy Herriot, Theunis i ja.** Wiem, że niejeden z nas, tu obecnych wolałby tu i ówdzie inne postanowienia, zawarte na konferencji. Niejeden z nas, wskazując na szczegóły pewnych postanowień wypowie się o nich ujemnie. Obejmując jednak wyniki, jako całość, każdy niewątpliwie zdaje sobie sprawę, że chodzi tu o

rozwiązanie kompromisowe, mogące zadowolić wszystkich.

Osiągnięte porozumienie musimy uważać na **olbrzymi krok naprzód**, biorąc nawet pod uwagę i to, że porozumienie i rezultaty wywołać mogą tu i ówdzie pewne rozczarowanie, **dajemy jednak światu pierwsze od czasu wojny porozumienie istotnie rzetelnie przedyskutowane.** Rezultaty konferencji **nazwałbym wreszcie**

pierwszym pokojowym traktatem, ponieważ wszyscy **celowo odwróciliśmy się od okropnej wizji lat wojennych**, uwalniając się tym sposobem od nastroju i nałogów myślenia właściwych dla tych czasów.

Nie mogę również pominąć milczeniem **duchowych cech stanowiska ministrów niemieckich**, z którymi pertraktowaliśmy na konferencji. Ciężar, jaki z tytułu przyjętych uchwał spada na nich i ich naród, jest istotnie wielki i dlatego **społeczeństwo niemieckie może nie będzie miało powodu do zbytniego zadowolenia z rezultatów osiągniętych na konferencji**, a jednak mimo to pragnąłbym, aby **naród niemiecki nabrał przeświadczenia, że w rezultacie na tej konferencji osiągnięto istotnie olbrzymi sukces, mający do niosłe znaczenie zarówno dla nas, jak i dla Niemiec**, a tym sukcesem jest między innymi wprowadzenie **systemu rozjemczego, systemu badania i rewizji, pozwalających orjentować się w rezultatach wykonywania planu Davesa.**

Mam nadzieję, że opinja publiczna zainteresowanych krajów wyda sąd przychylny dla każdego z delegatów, biorących udział. Bo przecież niepodobnem jest, aby społeczeństwa tych krajów pominęły tę ważną okoliczność, że plan Davesa oraz cały aparat wykonawczy tego planu biorą w obronę **nie interesy poszczególnych grup, lecz interesy Europy jako całości.** W związku z dokonaną przez nas tu ogromną praca musimy jednak uświadomić sobie, **że jest to dopiero początek.** Poczynając więc od dnia dzisiejszego mamy iść naprzód krok za krokiem jako czynniący pokój i odnowiciele.

W zakończeniu swego przemówienia Mac Donald zaznaczył, że jakkolwiek data wprowadzenia w życie planu Davesa wyznaczona została pierwotnie na dzień 15 sierpnia, to jednak ostatecznie zgodzono się z pewnych przyczyn **początek wykonywania planu Davesa przesunąć o 17 dni naprzód i wyznaczyć go na pierwsze dni września.**

KTO ODPOWIE ZA ZAMORDOWANIE MATTEOTTIEGO?



M. FEDERZONI,
włoski minister spraw wewnętrznych w gabinecie Mussoliniego, który jako kierownik władz bezpieczeństwa ponosi moralną odpowiedzialność za niewykrycie morderców Matteottiego.

—o—

DELEGACI OPUŚCILI LONDYN.

Londyn, 17. sierpnia. (Tel. G. P.) Większość głównych delegatów na konferencję londyńską **opuściła Londyn w dniu dzisiejszym.** Herriot i delegaci francuscy opuszczą Londyn jutro o godzinie 10, **a we wtorek odbędzie się posiedzenie rady ministrów.** Obie Izby zwołane zostaną na posiedzenie we czwartek, godzina 15.

—o—

OSTATECZNE HASŁO: ARBITRAŻ!

Paryż, 17. sierpnia. (Tel. G. P.) Z Londynu donoszą, że Herriot w swojej mowie, wygłoszonej na ostatniem posiedzeniu konferencji, zaznaczył między innymi, że **wszystkie problemy w chwili obecnej nie zostały jeszcze rozwiązane, jednak niedaleka jest chwila, w której szerokie zastosowanie będzie mogła znaleść zasada arbitrażu.**

DZIŚ ZACZYNA SIĘ EWAKUACJA NADRENJI.

Paryż, 17. sierpnia. (Tel. G. P.) **Miejscowości Wilcke. Offenburg, Appenweiler, zajęte przez wojska francuskie w dniu 4. grudnia u. r.** z tytułu sankcji (na skutek skasowania przez niemieckie władze kolejowe międzynarodowych pociągów Paryż — Warszawa i Paryż — Praga), obecnie wobec układu w Londynie **będą ewakuowane przez wojska francuskie w poniedziałek, 18. b. m.**

—o—

RZĄD NIEM. ROZWIĄŻE REICHSTAG?

Berlin, 17. sierpnia. (Tel. G. P.) Prasa niemiecka omawia obszernie przypuszczalne zachowanie się Reichstagu wobec rezultatu konferencji. Z oświadczenia kanclerza wynika, że rząd Rzeszy **zdecydowany jest rozwiązać Reichstag i rozpisać nowe wybory na wypadek, gdyby uchwały londyńskie nie zostały przyjęte.**

—o—

ROZPORZĄDZENIA Z PEŁNOMOCNICTW SKARB. RZĄDU.

Warszawa, 16. sierpnia. (Z.) Dziś przed południem premjer Grabski przyjął dyrektorów departamentu min. skarbu, z którymi omawiał zasady zarządzeń, **jakie mają być przeprowadzone z wyników ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach.** Jak się dowiaduje Wasz korespondent na pierwszy plan są wysunięte **rozporządzenia o obrocie czekowym, o obrocie wekslowym, o nadzorze nad bankami i o wywozie kruszców.**

—o—

WIERZĄ W WYBÓR COOLIDGE'A.

Brema, 17. sierpnia. (Tel. G. P.) Przybył tu amerykański senator Spencer, który międzyparlamentarną Unję w imieniu Coolidge'a zaprosi. aby odbyła najbliższy zjazd w Stanach Zjednoczonych. Spencer oświadczył, że **prezydentem Stanów Zj. zostanie wybrany — jego zdaniem — Coolidge.**

Inserujcie w „Gazecie Porannej"

Odkrycie zwłok posła Matteottiego.

W piersiach zamordowanego tkwił kanciasty pilnik.

CIAŁO BYŁO OGRYZIONE PRZEZ LISY LUB WILKI. — POZNANO JE PO PIERŚCIENIU I ZŁOTEJ PLOMBIE. — MORDERCY ZWŁOKI ZUPEŁNIE OBNAŻYLI.

Rzym, 18. sierpnia. (Tel. G. P.) Agencja Stefani donosi, że **pomiędzy** Sorofano a Castenuovo di Porte **znaleziono poćwiartowane zwłoki z głową bez włosów. Byli posłowie Tonelli i Nestrozi rozpoznali po złotym zębie zwłoki Matteotti'ego.**

Rzym, 17. sierpnia. (Tel. G. P.) **Zwłoki Matteotti'ego odkryto obok Via Cassia, około 30 km. na północ od Rzymu u skraju lasu. Psy policyjne znalazły zwłoki, które znajdowały się już w stanie daleko posuniętego rozkładu i przykryte były cienką warstwą piasku. Miejsce, gdzie znaleziono zwłoki, odległe jest o 1 km. od sadzawki, gdzie znaleziono ubranie Matteotti'ego. Mimo silnego rozkładu, poznano natychmiast charakterystyczne rysy twarzy Matteotti'ego.** Po lewej stronie twarzy zauważono **plombę złotą,** zaś na palcu znaleziono **pierścień ślubny** Matteotti'ego.

Zwłoki znajdowały się w tak daleko posuniętym rozkładzie, że ciało odstawało od kości i było **nadgryzione prawdopodobnie przez lisy lub wilki. Zwłoki były zupełnie nagie.** Mordercy rozebrali trupa zapewne w tym celu, aby utrudnić rozpoznanie zwłok.

W ciągu godzin popołudniowych dokonano zupełnego odkopania zwłok Matteoti'ego. Celem uniknięcia demonstracji. zwłoki zostaną przewiezione bezpośrednio z Riano do Rovigno, miejsca urodzenia Matteoti'ego.

Wiadomość o odnalezieniu zwłok Matteoti'ego wywołała w całych Włoszech wielkie wrażenie. Dzienniki podają jeszcze ten szczegół, że **w piersiach trupa tkwił czterokanciasty pilnik.**

Hiszpanie nareszcie chcą skończyć z Marokkiem.

Paryż, 17. sierpnia. (Tel. G. P.) Generalny dyrektorjat hiszpański komunikuje, **że dziś rozpoczęła się generalna ofenzywa w Marokku, która będzie energicznie prowadzona.**

Wielkie rozruchy w Palestynie.

POWAŻNE STARCIE ANGLIKÓW Z ARABAMI.

Londyn, 17. sierpnia. (Tel. G. P.) W Transjordanji **przyszło do poważnych walk między szczepami arabskimi a angielską kolumną aut pancernych. W czasie walki zabito lub raniono około 600 Arabów. Po stronie angielskiej zabity jest jeden żołnierz i jeden oficer.**

Amerykański nafciarz daje miljon dolarów sowietom.

NA ZASTAW OTRZYMUJE TERENY W BAKU.

Berlin, 17. sierpnia. (Tel. G. P.) Przedstawiciel amerykańskiego potentata naftowego Sinclaira **przybył** do Moskwy, aby pertraktować z rządem sowieckim w sprawie **pożyczki dla rządu sowieckiego.** Rząd sowiecki pragnie otrzymać kredyt w wysokości **jednego miljona dolarów** celem zakupna środków żywności dla **ludności nawiedzonej nieurodzajem (!)** Na zabezpieczenie pożyczki **rząd sowiecki daje tereny naftowe w Baku.**

—o—

11 SIERPNIA ŚWIĘTEM NIEMIEC?

Berlin, 17. sierpnia. (Tel. G. P.) Frakcja demokratycznonarodowa uchwaliła postawić wniosek **uznania 11. sierpnia świętem narodowem.**

—o—

11

JAKÓB HENNERY.

ZAKŁAD O ŻYCIE.

Powieść kryminalna z franc.

(Ciąg dalszy.)

GÓRA Z GÓRĄ SIĘ NIE ZEJDZIE...

Każdy gaduła musi z natury rzeczy być i ciekawym — inaczej nie miałby materjału do gadania.

— Kto to może być ów jegomość?- — medytował gospodarz hotelu „pod złotym karpiem", podczas gdy jego nowy gość skierował swe kroki w stronę kościoła.

Medytował nad tem napróżno — jeszcze w jakieś dwie godziny później, gdy podróżny ów wrócił do hotelu. Nie śmiał jednak nawiązać z nim rozmowy, widząc z miny, że nie ma do tego żadnej ochoty. Zresztą — czekała go robota przy kuchni.

— Powetuję to sobie przy czarnej kawie! — postanowił uparty gaduła, obiecując sobie, że przy szklaneczce dobrego wina uda mu się wyciągnąć z zagadkowego przybysza potrzebne informacje.

Podróżny jednak nie zamierzał zupełnie zasiąść przy stole. Usiadł na ławeczce przed hotelem, wyciągnął duży dziennik i zagłębił się w lekturę tegoż, chowając całą twarz prawie w wielkiej płachcie papieru.

A szkoda, że ciekawy gospodarz poszedł do kuchni! Gdyby był czekał cierpliwie, byłby świadkiem sceny, któraby odrazu zaspokoiła jego ciekawość!

Nie upłynęło ani dziesięciu minut, a oto porwał tą samą drogą sędzia śledczy i prokurator, poprzedzani przez pisarza i owego policjanta. Kiedy dochodzili do niego, ów tajemniczy podróżny, siedzący dotąd bez ruchu, opuścił nagle trzymaną przed twarzą gazetę.

— Pan tutaj! — wykrzyknął zdumiony „policjant aż z Paryża".

— We własnej osobie, drogi panie Cassoulet — odparł podróżny z uprzejmym uśmiechem — i gotów do usług na pańskie żądanie!

— Bodaj cię djabli wzięli! — mruknął brygadjer pod nosem. Ale natychmiast się zreflektował:

— Panowie — zwrócił się do urzędników, którzy podeszli bliżej zaciekawieni tem spotkaniem — pozwólcie sobie przedstawić pana Basselin, o którym napewno już dużo słyszeliście.

Reporter powstał, kłaniając się uprzejmie:

— Brygadjer Cassoulet przesadza — zauważył ze skromnością.— Wątpię, aby poza rogatkami Paryża ktokolwiek wiedział coś o mej skromnej osobie...

— Ależ przeciwnie! — zaprotestował żywo prokurator. — Nie jesteśmy znów tak zabici deskami od świata, aby i do nas nie doszły wiadomości o słynnym reporterze „Wielkiego Dziennika Paryskiego"!

Sędzia śledczy potakiwał uprzejmie głową z miłym uśmiechem:

— Skoro już szczęśliwym trafem poznaliśmy się z panem — sądzę, że nie odmówi nam pan towarzystwa i zjemy wspólnie obiad?

Nie wypadało odmówić. Można sobie wyobrazić zdziwienie gospodarza, skoro przez okienko wiodące z kuchni do sali jadalnej zobaczył, że jego tajemniczy gość siedzi przy jednym stole razem z komisją!

— A to osioł ze mnie! — łajał się sam w duchu. — Że ja też się odrazu nie połapałem! Udawał, że go to nic nie obchodzi, a tymczasem on razem z nimi „pracuje"!

Cassoulet również nie był w różowym humorze. schodził obecnie na drugi plan, a przytem trapiły go niepokojące pytania:

— Odkąd on tu siedzi? co zrobił dotąd? czego się dowiedział? Poco Basselin przyjechał z Paryża do Tracy — to było zupełnie jasnem i na tym punkcie brygadjer nie miał najmniejszych wątpliwości. Zresztą i reporter sam nie myślał się z tem zupełnie ukrywać: już przy przekąskach przystąpił sam do ataku:

— No i cóż, brygadjerze — zwrócił się wprost do Cassouleta— odnalazł pan już zwłoki panny Fortin?

— Jeszcze nie — odparł brygadjer. — A pan?

Pytanie było jasne, pan Basselin nie zawahał się z odpowiedzią:

— Ja — już — oczywiście!

(C. d. n.)

Półtora miljona światów.

Wysiły astronomów wspomożone rachunkiem zdołały ułożyć katalog gwiazd. — Wszechświat jednak ma granicę? — Potworne odległości mierzone „latami światła“. — Poglądowy system uzmysławia niezmierne oddalenia między gwiazdami

(+) Dla laika świat uchodzi za „nieskończoność“, za coś tak ilościowo niezmierzonego, jak piasek nad brzegiem morza lub ilość kropel wody w morzu. Astronomowie jednak **wzięli się energicznie do zliczenia złocistych ziaren piasku, rozsianych na niebie**, a stanowiących miljardy światów, zwykle o wiele potężniejszych ogromem, niż nasza poczciwa ziemia. Cyfry, uzyskane z tych obserwacji, są wprawdzie **„astronomiczne“**, t. j. olbrzymio wielkie, jednakże obliczalne.

Gołem okiem można na niebie rozeznać około 5030 gwiazd. Przez teleskop, powiększający 5-krotnie, widzimy 100 tysięcy gwiazd, przy 50-krotnem zwiększeniu pięć miljonów, a **wreszcie przy 500-krotnem** (największem), jakie dotąd zdołano osiągnąć) **powiększeniu dostrzega się**

„tylko“ 100 miljonów gwiazd.

Jak widać z powyższych cyfr, liczba gwiazd maleje stosunkowo w miarę powiększania siły teleskopu, tj w miarę wzrostu oddalenia od naszego systemu słonecznego. Ponieważ ten stosunek malejący da się ująć w cyfry, więc można obliczyć, że istnieje pewna granica, z którą kończy się ilość światów.

Według powyższego obliczenia ilość ta wynosi

około półtora miljona.

Z tej olbrzymiej masy światów najbliższą ziemi jest **Wenus** (40 milj. kilometrów). Najdalszy planeta systemu słonecznego, **Neptun**, jest od nas oddalony **4500 miljonów kilometrów.** To byłyby rozmiary olbrzymiego dla nas świata słonecznego, który jednak jest tylko mizerną kroplą w oceanie wszechświata.

Za naszym bowiem systemem istnieje mnóstwo innych, również mających swoje „słońca“ oraz setki i tysiące planet. Najbliższą naszego słońca koleżanką jest „Proxima Centauri“, oddalona od nas **„tylko“ 38 biljonów kilometrów, czyli 80.000** razy przewyższająca promień naszego świata słonecznego.

Najjaśniejsza gwiazda na niebie, Syrjusz, **oddalona jest od nas**

80 biljonów kilometrów.

Najodleglejszą wogóle konstelacją, jaką uchwycić zdołały teleskopy, jest gwiazdozbiór, zanotowany w katalogu niebieskim jako N. G. C. 7006, którego **odległość od nas Shapley oblicza jako 25.000 razy większą, niż odległość Syrjusza.**

Jak wiadomo, astronomowie już dawno plunęli z pogardą na tak mizerną jednostkę długości, jaką jest ziemski kilometr. Może to imponująco wyglądać, jeśli się powie np., że ze Lwowa do Pacanowa jest sto, dwieście czy nawet tysiąc kilometrów, ale w odległościach niebieskich wymiary takie są zbyt nikłe. To też za jednostkę obliczeniową obrano tu sobie

rok światła.

Nazwa ta, przy której laik poprostu dębieje, może zaiste zaimponować. **Światło przebiega**, jak wiadomo, **300.000 km. na sekundę.** Jakże więc wygląda odległość gwiazdy, której światło potrzebuje **200.000 lat**, aby dojść do nas? Umysł ludzki choć uznaje słuszność obliczeń astronomicznych, traktuje te cyfry jako coś niezrozumiałego, coś, co trudno sobie przedstawić.

Owa **„najdalsza“ grupa gwiazd** sama w sobie jest tak ogromna, że **światło potrzebuje sto lat, aby przebiedz od jednego jej końca do drugiego** (rozumiejąc przez „końce“ — najbardziej oddalone krańcowo gwiazdy). A jednak **ten niezmierny świat na niebie widzimy, jako nieznaczną mgławicę.**

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa **jeszcze dalej od tego gwiazdozbioru** znajduje się konstelacja N. G. C. 6822 (Shapley ocenia jej odległość na 10 tryljonów km.), co równa się

miljonowi lat światła.

Przyzwyczailiśmy się ostatnio (w dobie konania marki polskiej i niemieckiej) żonglować miljonami i miljardami, jak dawniej dziesiątkami i setkami. Pomimo to jednak **niezmierne cyfry astronomiczne wprawiają nas w osłupienie.** Dlatego też angielski astronom **Jans** wymyślił uproszczony, popularny system obliczania odległości światów: Drogę ziemi dookoła słońca przyjmuje on za mającą 1/5 milimetra średnicy. Wówczas droga obiegowa Neptuna (czyli okręg systemu słonecznego) przedstawia się w wielkości 10-groszówki, Proxima Centauri możemy odszukać w odległości 70 metrów, Syrjusza — 145 metrów od ziemi. Wreszcie przy tej samej skali, konstelacja N. G. C. znajdzie się **w oddaleniu 3800 kilometrów**, zaś mgławica N. G. C. 6822 w odległości **19.000 kilometrów od centrum.**

Gdyby więc ktoś zdołał sobie wszechświat wyobrazić w tem zmniejszeniu, to najdalszy punkt wszechświata byłby od nas tak oddalony, jak środek ziemi od równika. **Inaczej mówiąc, świat jest tyle razy od ziemi większy, ile razy ziemia od atomu, mające go średnicy jedną 50 - tysięczną część milimetra!**

ZJAZD STRAŻY POŻARNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 17. sierpnia. (Tel. G. P.) Dziś rada naczelna zw. gł. straży pożarnych złożyła p. Prezydentowi adres hołdowniczy, statuetkę pamiątkową oraz dyplom i odznakę członka honorowego. O g. 10.15 rada naczelna złożyła p. prezesowi Wł. Grabskiemu dyplom i odznakę członka honorowego. P. prezes rady ministrów w krótkiem przemówieniu podkreślił rolę straży pożarnych jako symbol dążenia społeczeństwa do umiejętności „radzenia sobie własnemi siłami“. O godz. 11 odbyła się przed Prezydentem Rzpltej defilada straży ogniowych. O godz. 12 rozpoczęło się ostatnie plenarne posiedzenie, na które przybył prezes min. Wł. Grabski, któremu zebranie zgotowało owacje.

ŻONA KRYLENKI W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 17. sierpnia. (Z) Przedwczoraj rozeszła się pogłoska o przyjeździe do Warszawy wysokiego dygnitarza sowieckiego, osławionego **Krylenki**, byłego głównodowodzącego wojsk sowieckich. Okazało się jednak, że to **nie Krylenko miał przyjechać, tylko jego małżonka**, Olga, która faktycznie w drodze z Rzymu do Moskwy zatrzymała się w poselstwie sowieckiem, w hotelu Rzymskim. W związku z przybyciem Krylenkowej, **dzienniki** warszawskie **przypominają sprawę procesu arcybiskupa Cieplaka** i domagają się wyjaśnienia, **na jakiej podstawie p. Krylenkowa była ostatnio w Warszawie.**

ZABEZPIECZENIE GRANICY WSCHODNIEJ.

Warszawa, 17. sierpnia. (Z) Premier Grabski po powrocie do Warszawy odbył szereg konferencji. Między in. z min. spraw wewn. **Huebnerem**, na której była poruszana sprawa **stanowczych zarządzeń celem zabezpieczenia granicy wschodniej.** Dłuższą konferencję odbył Premier z min. spraw zagran. Skrzyńskim, który Premjerowi przedstawił sytuację polityczną w związku z zamierzeniami urzędu spraw zagran.

PRACODAWCY NIEZADOWOLENI Z WYROKU KOMISJI ROZJEMCZEJ.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 17. sierpnia. (Z). Z Katowic donoszą: Ze strony pracodawców próbują obejść wyrok i uchwałę komisji rozjemczej traktują jako odnoszącą się jedynie do hutnictwa, natomiast nie uznają jej odnośnie do kopalń. Wczoraj z Katowic wyjechała deputacja przemysłowców, która premjerowi Grabskiemu i min. Darowskiemu ma przedstawić sytuację.

Aresztowanie kupca Halskiego

uwodziciela cudzej żony.

Lwów, 18. sierpnia.

PAT donosi z Wiednia: „Korrespondenz Wilhelm“ podaje, iż **policja wiedeńska aresztowała 35-letniego kupca lwowskiego, Józefa Walentego Halskiego**, który — jak wiadomo — uprowadził 26 - letnią żonę innego kupca lwowskiego i **zamierzał z nią udać się do Paryża.** Odstawiono go do sądu krajowego w Wiedniu, zaś uwiedziona **zamieszkała u brata męża, stale przebywającego w Wiedniu.**



(t) **„A wo macie go! Byle jaki żebrak będzie człowieka nagabywał...“** krzyczała onegdaj rzeźniczka Franciszka Izakiewicz na upomnienie posterunkowego, aby nie podwyższała cen za mięso. Zrobiono na panią Franciszkową doniesienie o lichwę i o obrazą posterunkowego pełniącego służbę.

(t) **Bezpłatny nocleg w bożnicy przy** ul. Węglanej urządziło sobie liczne towarzystwo, złożone z dziewięciu osób, pochodzące z różnych stron kraju. Wczoraj o godzinie 4 rano zbudzono kompanję z najprzyjemniejszego rannego snu i odtransportowano zaspanych do aresztów policyjnych. W kompanji byli: Majer Deutscher lat 23 z Żółkwi, Gerscho Floch lat 17 z Brodów, Berisz Garfinkel lat 24 z Uhnowa, Eljasz Katzbach lat 21 z Żółkwi, Samuel Bruchner lat 18 z Przemyśla Leib Kanter lat 20 z Tłumacza, Sander Silberstein lat 22 ze Lwowa, Franciszek Zawara lat 18 ze Lwowa i Franciszek Latawiec lat 13 z Krakowa.

(t) **Z więzienia wojskowego** przy ul. Zamarstynowskiej zbiegło onegdaj trzech więźniów, a to Władysław Stupczyński, zasądzony na lat 10, Mikołaj Lesiuk na 4 lata i Mikołaj Homtz zasądzony na 5 lat ciężkiego więzienia. Urządzono za nimi pościg w czasie którego **strzelano.** Mimo to zdołali więźniowie zbiedz i ukryć się w zaułkach III dzielnicy.

(m) **Potanienie stawek za podstawienie wagonów** na tory przemysłowe nastąpi od 1. września br. Od tego terminu będzie zależną wysokość stawki od ilości jednocześnie podstawionych wagonów. Dla kolei wąskotorowych jest wysokość stawki zależną od ładowności wagonów.

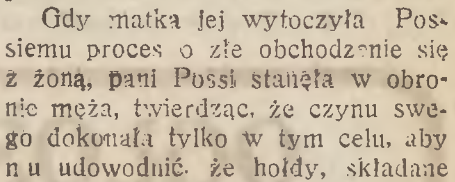
Oszpeciła się z miłości dla męża.

Genewa, w sierpniu.

(+) Mieszkańcy Genewy poruszeni są do żywego dramatem małżeńskim na tle zazdrości. Bogaty fabrykant genewski Possi prześladował swą piękną żonę podejrzeniami, iż go zdradza. Zrozpaczona kobieta, kochająca męża szczerze, wzięła wyrzuty tak do serca, iż **oblała sobie twarz gryzącym płynem, zniekształcając ją zupełnie.**

Gdy matka jej wytoczyła Possiemu proces o złe obchodzenie się z żoną, pani Possi stanęła w obronie męża, twierdząc, że czynu swego dokonała tylko w tym celu, aby mu udowodnić, że hołdy, składane jej przez licznych wielbicieli, nie są zdolne naruszyć miłości do męża. By ich uniknąć, wolała raz na zawsze pozbawić się piękności.

Zrozpaczony mąż powołał najlepszych lekarzy celem uratowania twarzy swej żony, o której wierności przekonał się — poniewczasie.



WYŚCIGI KOLARSKIE W WARSZAWIE.

Warszawa, 17. sierpnia. (Tel. G. P.) Na dzisiejszych międzynarodowych wyścigach kolarskich wielki match za motorem na przestrzeni 10 km. wygrał Lange, prowadzony przez Jankowskiego, bijąc brawurowo o półtora okrążenia tomu Włocha Zucchetiego, prowadzonego przez Chomińskiego, w czasie **9'41'8 min.**

ŁÓDŹ BIJE WĘGRÓW.

Łódź, 17. sierpnia. (Tel. G. P.) (Rewanż) Vasas — Ł. K. S. 1:2 (na korzyść Łodzian).

Lwów—Warszawa 2:1 (2:0).

(bł.) Zwycięstwo przypadło drużynie bezsprzecznie lepszej, a to przedewszystkiem pod względem techniki i rutyny. Gra sama jednak nie należała do rzędu tych emocjonujących spotkań, jakiemi są zwykle zawody międzymiastowe. Brak jej było wyrazu walki i żywości, nie było też stylowych akcji. — Lwów najlepszą dał grę w swej linji pomocy. Mieliśmy sposobność obserwować Wacka Kuchara jako środkowego pomocnika i przyznać mu musimy niezwykłą pracowitość, ruchliwość i moc w pojedynkach. W tych kierunkach był rzeczywiście bezkonkurencyjny, natomiast w pracy twórczej dla akcji napadu nie dał tego, co zwykliśmy widzieć u dobrego środkowego pomocnika. Znakomitymi partnerami jego byli Schneider i Hauke; typy zbliżone do siebie w każdym calu. Ten sam ...kój i umiejętność ustawiania się, ten sam stopień wyrobienia technicznego. Wiele dysonansów wykazywał napad. Największą wadą jego była ociężałość i niepotrzebna zwłoka w akcjach. Nie było kierownika, ani wykonawcy. Bacz w dalszym ciągu nie w formie, Steuermann strzałowo niedysponowany, nie rozumieli się wzajemnie, a może i nie chcieli rozumieć. Ze skrzydłowych dobry był w pierwszej połowie Miller, w drugiej Słonecki. Z zadania obrońcy pięknie wywiązał się Olearczyk, który był obok Wacka i Schneidra najlepszym na boisku. Birnbach nie miał dnia. Winnicki potwierdził pochlebną o sobie opinję.

A zespół gości? Zawiódł w linji pomocy, która ani w obstawianiu przeciwnika, ani w ofenzywie, nie stanęła na odpowiednim poziomie. Z tej racji przeciążona była obrona, a napad zdany na własne siły. Najlepszym z zespołu Warszawy był obok obrońców i bramkarza Domańskiego J. Loth, zdobywca honorowej bramki i motor napadu Warszawy.

W przebiegu gry najładniejsze momenty miał Lwów w pierwszych 30', Warszawa z początku drugiej połowy. Więcej gry miał Lwów przed zmianą, natomiast po pauzie gra wyrównana.

Lwów wystąpił w następującym składzie: Winnicki (Czarni); Birnbach (Hasmonea) — Olearczyk (Pogoń), Hauke (P.) — Kuchar (P.) — Schneider (H.); Miller (Cz.) — Steuermann (H.) — Bacz (P.) — Garbień (P.) — Słonecki (P.).

Goście: bramka Domański; obrona — Zoller, Suchorzewski; pomoc — Bulanow II., Loth I., Wójcik; napad — Zantmann, Grabowski, Hamburger, Loth II., Bułanow I.

Sędziował kapitan związkowy P. Z. P. N. p. **Obrubański** bez zarzutu.

KRESY (TARNOPOL) — SPARTA 4:1 (0:1).

(b.) Zawody o przejście do klasy wygrały Kresy, po ładnej grze w drugiej połowie. Sparta nie wytrzymała tempa.

METAL — HAKOAH 3:1 (3:0).

(b.) Zawody o pozostanie w klasie B. Zasłużone zwycięstwo Metalu.

CRACOVIA — SPARTA 0:0.

Kraków, 17. sierpnia. (Tel. G. P.) **Zawody piłki nożnej między Spartą (Praga) a Cracovią dały wynik 0:0.** Obie strony okazały bardzo ładną grę. Sparta naogół wykazała wielką siłę przebojowa i miała, zwłaszcza w pierwszej połowie gry główną inicjatywę w swoich rękach. **Cracovia trzymała się raczej defenzywnie.**

◎ ◎ Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 4 zł. 25 gr. — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr. — ◎ ◎

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.